

Z łukiem i dziećmi na ASF

18 października 2018

Do sieci wyciekł projekt zmian w prawie łowieckim, autorstwa Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego. Propozycje zostały zawarte w projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia zwalczania chorób zakaźnych zwierząt i przedstawione Ministerstwu Środowiska. Są wśród nich przepisy, które nie tylko nie mają nic wspólnego z walką z ASF, jak przywrócenie udziału dzieci w polowaniach i umożliwienie polowania z łukiem, ale wręcz aktywnie przyczynią się do roznoszenia epidemii, tj. polowania zbiorowe z psami w parkach narodowych.



Fikcyjna walka z ASF według projektu PZŁ ma polegać m.in. na:

- polowaniu z łukiem w miastach oraz w tzw. Ośrodkach Hodowli Zwierzyny, czyli w najcenniejszych przyrodniczo terenach, tj. w Puszczy Białowieskiej, Bieszczadach czy w projektowanym Turnickim Parku Narodowym;
- polowaniach zbiorowych, polowaniach z nagonką i z użyciem psów oraz nęcenie zwierząt na terenie parków narodowych;
- układaniu psów myśliwskich do polowań, dopuszczając tresurę na żywych zwierzętach, na terenach zarządzanych przez Polski

Związek łowiecki;

- polowaniu z udziałem dzieci za zgodą obojga rodziców, a w przypadku ujawnienia procederu polowania z dzieckiem bez takiej zgody – ograniczenie konsekwencji do grzywny;
- skróceniu obowiązku informacyjnego o polowaniu zbiorowym z 14 do 7 dni, co uniemożliwi skuteczne poinformowanie ludzi o zagrożeniu życia i zdrowia, oraz wniesienie przez właścicieli i dzierżawców gruntów sprzeciwu, mimo ustawowego uprawnienia;
- skróceniu czasu trwania stażu kandydata na myśliwego do zaledwie sześciu miesięcy.

Zgodnie z najnowszym raportem Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), aby zmniejszyć ryzyko rozwleczenia ASF, należy unikać działań, które mogą zwiększyć ruch dzików, tj. intensywnego polowania, a zwłaszcza polowania zbiorowego. Spłoszone zwierzęta przemieszczają się bowiem na znaczne odległości zarażając kolejne. To dlatego np. w Belgii w obszarze zakażonym całkowicie zabroniono polowania na dziki. Niedopuszczalne jest także dokarmianie dzików, które stadnie gromadzą się w miejscach wyłożenia pokarmu i przenoszą między sobą wirusa. Eksperti EFSA, Komisja Europejska oraz Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach zgodnie wskazują, że to właśnie myśliwi odgrywają kluczową rolę w rozprzestrzenianiu się afrykańskiego pomoru świń. Potwierdza to krajowa praktyka – pomimo eksterminacji dzików na wschodzie Polski i dalszego intensywnego odstrzału, wirus ASF dotarł już za linię Wisły.

Część postulatów to powrót do niechlubnych tradycji kultywowanych przez myśliwych od czasów PRL. Uprzednie przepisy prawa łowieckiego zatrzymała dopiero kampania „Nie dla Rzeczypospolitej Myśliwskiej”, szeroko popierana przez polskie społeczeństwo. Według badań CBOŚ z 2016 r. aż 78% obywateli nie akceptuje polowań z udziałem dzieci. Na takim stanowisku stoją wszystkie najważniejsze polskie instytucje zajmujące się prawami dziecka.

„Wypadałoby zapytać myśliwych, dlaczego uzależniają od udziału dzieci większą skuteczność w walce z ASF” – mówi Radosław Michalski z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze. „I kto gwarantuje lepszy wynik – chłopcy czy dziewczynki? To pytanie jest równie absurdałne, co uzasadnienie proponowanych przez myśliwych zmian. Zamiast zajmować się obroną utraconych przywilejów, czas na merytoryczną dyskusję o tym, jak ograniczyć negatywny wpływ łowiectwa na przyrodę.”

„Obecnie forsowany projekt nie ma nic wspólnego z walką z epidemią ASF. Gdyby tak było PZŁ zaproponowałby zaostrzenie przepisów tj. zakaz polowań zbiorowych na obszarach zagrożonych epidemią oraz zakaz dokarmiania dziko żyjących zwierząt na terenie kraju” – komentuje Tomasz Zdrojewski z koalicji Niech Żyją!

„Pomysł walki z ASF za pomocą łuku pokazuje prawdziwe intencje PZŁ – zabawa kosztem społeczeństwa i przyrody, powodująca ból i cierpienie zwierząt. To jawna kpina i objaw arogancji w stosunku społeczeństwa, a szczególnie rolników, którzy ponoszą ogromne straty w wyniku ASF. Zrobimy wszystko co w naszej mocy, by kolejny raz powstrzymać szkodliwą zmianę prawa łowieckiego” – mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Autorstwo: Pracownia.org.pl

Zdjęcie: [karialberque](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net